

**LISTY PASTERSKIE BISKUPÓW SEJNEŃSKICH
NA WIELKI POST I ADWENT**

W diecezji sejneńskiej (1818-1925) pracowali następujący biskupi ordynariusze: Jan Klemens Gołaszewski (do 1820), Ignacy Stanisław Czyżewski (1820-1823), Mikołaj Jan Manugiewicz (1826-1834), Paweł Straszyński (1837-1847), Konstanty Ireneusz Łubieński (1863-1869), Piotr Paweł Wierzbowski (1873-1892), Antoni Baranowski (1897-1902), Antoni Karaś (od 1910). Tylko dwaj z nich, Manugiewicz i Straszyński kierowali do wiernych listy pasterskie, pierwszy biskup na okres wielkiego postu, drugi biskup liczne listy na oba okresy liturgiczne. Listy te znajdują się w Archiwum Diecezjalnym w Łomży, dotąd nie były publikowane¹.

W listach pasterskich biskupi zwracali uwagę na duchowe przygotowanie wiernych do świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, a jednym z głównych motywów przygotowania miało być zachowanie postu. Uzasadniając powstrzymanie się od pokarmów w okresie wielkiego postu biskupi przywoływali mękę Pana Jezusa. Ponadto bp Straszyński przytaczał szereg przykładów ze Starego Testamentu: Mojżesz pościł 40 dni, Eliasz pościł 40 dni, Dawid przebłągał Boga poszcząc, Judyta postem przygotowywała się na ścięcie głowy króla Holofernesa, Estera postem pokonała złego urzędnika królewskiego Ammana, mieszkańcy Niniwy trzydniowym postem uchronili się od gniewu bożego, trzej młodzieńcy nie jadali potraw zabronionych prawem mojżeszowym a Bóg wybawił ich z rozpalonego pieca, Ezaw za miskę soczewicy sprzedał pierwszeństwo swemu bratu Jakubowi, w raju brak wstrzemięźliwości doprowadził pierwszych rodziców do grzechu, Daniel przez post wysłużył sobie dar wykładania snów. W listach jest mało odwołań do tekstów Nowego Testamentu. Jako dowód, że dawni chrześcijanie pościli więcej, bp Straszyński przytaczał teksty świętych Leona, Bernarda, Cypriana. Wskazywał księżom na czas wielkiego postu tematy kazań: zmyślona pobożność, cnota, przekleństwa, przysięga, sakrament pokuty, bogobojne i cnotliwe wychowaniu dzieci, obecność Boga w codziennym życiu. Tekst wygłoszonych nauk należało przesłać

Ks. Witold Jemielity; prof. dr hab.; kapłan diecezji łomżyńskiej; adres do korespondencji: ul. Piękna 16/7, 18-400 Łomża.

¹ Tekst źródłowy listów zachowuje oryginalną pisownię i składnię.

do kancelarii biskupiej. Biskup zalecał wiernym powstrzymanie się od żartów i zabaw.

W listach pasterskich na okres adwentu bp Straszyński wielokrotnie wskazywał na podwójne przyjście Chrystusa: jako Dziecka i jako Sędziego. Na pierwsze przyjście ludzie oczekiwali cztery tysiące lat, data sądu ostatecznego jest niewiadoma. Biskup przywoływał wypowiedzi proroków: Mojżesza, Daniela, Ozeasza, Ezechiela, Izajasza, Micheasza i świętych: Augustyna, Bernarda, Leona. W listach pasterskich jest mało tekstów z Nowego Testamentu i nie ma odniesienia do postaci Najświętszej Maryi Panny. Bp Straszyński zobowiązywał księży do głoszenia w tym okresie nauk: modlitwa, obowiązki swego stanu, wiara bez uczynków jest martwa, rachunek sumienia przed spowiedzią a nawet codziennie, pijaństwo, krzywoprzysięstwo, obowiązki przyjęte na chrzcie, prawdziwa pobożność, sakrament Ciała i Krwi Chrystusa, pogłębienie znajomości praw wiary. Teksty tych nauk księża przesyłali do kancelarii biskupiej.

Listy na Wielki Post

Listy bpa Mikołaja Jana Manugiewicza

1. Warszawa 25 II 1827. Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu oraz wszystkim wiernym diecezji naszej, pasterskie pozdrowienie i błogosławieństwo. Post czterdziestodniowy, Najmilsi w Chrystusie, jest skutecznym środkiem pokuty i czasem najdogodniejszym do zbawienia. Jeżeli Chrystus Pan jako Bóg, wolny od najmniejszych słabości i wyższy nad wszelkie doskonałości rozpoczął dzieło zbawienia rodzaju ludzkiego od schronienia się na puszczy, i cierpienia niedostatku w pokarmie i napoju; tedy my, dzieci występnego Adama, zrodzeni w grzechu, skłonni do złego i ułomni w każdym kroku, tym bardziej być wstrzemięźliwymi i martwić ciało nasze powinniśmy dla zjednania miłosierdzia Bożego i szczęścia wiecznego w przyszłości. Lecz w dopełnieniu tego obowiązku, uświęconego przykładem Zbawiciela, stwierdzonego wszystkimi wiekami chrześcijaństwa, nie poprzestając na samym tylko wstrzymaniu się od pokarmów i zabaw w tym czasie zakazanych, potrzeba jeszcze obok tego warunku złe życie zmienić na dobre; na tym szczególnie polega duch i cel prawa Kościoła świętego, a od którego nikt z wyznawców nauki Chrystusa pod tym względem uwolnionym być nie może. Odpowiadając przeto zbawiennym zamiarom Kościoła Bożego, Najmilsi Diecezjanie, ujmujcie wygod i przyjemności ciała waszemu dla zaspokojenia potrzeby duszy; unikajcie okazji, które namiętności wasze przez posty umorzone obudzają lub ducha pobożności rozpraszają; nagradzajcie słabość sił waszych do zniesienia surowego życia dawnych chrześcijan częstszymi i gorętszymi modły do Boga oraz jałmużną dla ubogich; słowem, zachowujcie się przez czas postu wielkiego w taki sposób, iżbyście oczyszczeni z grzechów przez pokutę i uświęceni dobrymi uczynkami godnie przystępowali do stołu Pańskiego, a obchodząc pa-

miątkę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa cieszyć się mogli dobrą nadzieją zbawienia przyszłego. Szanowni kapłani diecezji naszej! Do was to jako przewodników ludu należy szczególnie zjednać uszanowanie dla praw religii. Nie dosyć jest wskazywać obowiązki chrześcijańskie, potrzeba jeszcze, aby ta nauka, którą opowiadamy wiernym, własnym życiem stwierdzoną była. Najskuteczniejszym jest zawsze prawem przykład żywy, którego jeżeli nie łączymy do prawd ogłaszanych, na ten czas zamiast osiągnięcia zamierzonego celu, oddalamy się od niego. Poście więc sami, aby słuchający i patrzący się na was, zachęceni waszym przykładem podobnież pościli. Czyńmy umartwienie ciała i ducha, za grzechy nasze i drugih, nie przestając wołać z prorokiem: Przebac Panie, przebac ludowi Twemu. Kochani Bracia, współpracownicy winnicy Pańskiej! Żyjemy w czasie największej obojętności względem przepisów Kościoła świętego, bądźcie przeto ostrożnymi, aby zbytnim pobjaźnaniem nie przyczynić się do zupełnego osłabienia lub twardą surowością nie zrażać do ich wykonywania. Gorliwością roztropną wchodźcie w położenie ludu staraniu waszemu powierzonego i podług możliwości zaradzajcie jego potrzebom; zawsze jednak o tyle zwalnijacie warunki postu, o ile dozwala duch istotny prawa kościelnego, i jaką wam moc udzieliła zwierzchność przez nas ustanowiona. W Warszawie dnia 25 lutego 1827 r.

2. Warszawa 5 III 1829. W zeszłym roku, prawie w tym samym czasie wydaliśmy list pasterski do prawowiernego ludu względem ścisłego zachowania czterdziestogodzinnego postu. Wykazaliśmy w nim jego dawność, że jeszcze w Starym Zakonie przez patriarchów, w Nowym zaś przez samego założyciela Kościoła, Jezusa Chrystusa i Jego apostołów, później przez lud prawowierny aż do naszych czasów, przez osoby, u których jeszcze szczątki ducha Bożego tkwią, ściśle jest zachowany. Wykazaliśmy potrzebę jego zachowania, albowiem ciało walcząc ustawicznie przeciwko duchowi, bierze nad nim górę. Przez umniejszenie zaś pokarmów poskramiając jego namiętności wraca na drogę prowadzącą do wiecznej szczęśliwości. Wykazaliśmy na koniec jego skutki, które są niezawodnym przekonaniem o jego świętości w osobach ściśle wykonujących to święte prawo. Nie widzimy potrzeby nowym listem pasterskim zachęcać wiernych do zachowania następującego czterdziestogodzinnego postu. Oddajemy ten obowiązek gorliwości, przykładowi i staranności księży plebanów, aby naukami w świątyniach Pańskich i przykładem w domu wystawiali ludowi i domownikom swoim, że obfitość łask, poprawę życia i błogosławieństwo swoje Bóg hojnie zlewa na ten lud, który ściśle i święcie dochowuje tego prawa. Powodowani tymi uwagami wzywamy konsystorz generalny łomżyński, aby zalecił wszystkim plebanom odczytanie z ambon przeszłorocznego listu pasterskiego zgromadzonemu ludowi w święta przez trzy tygodnie, dołączając do tego stosowną do obyczajów swojej parafii naukę.

3. Warszawa, 11 II 1830. Zbliża się czas Wielkiego Postu, w którym szczególnie lud wierny poświęcać się powinien praktykom pobożnego życia, zastanawiając się nad minionym czasem i oplakiwać swoje przestępstwa, gotu-

jąc się w oczyszczeniu sumienia do obchodów wielkich uroczystości Zmarłychwstania Pańskiego. Żeby cel ten skuteczniej być mógł osiągniętym wzywam konsystorz, aby polecił wszystkim rządcom kościołów odczytanie listu pasterskiego względem postu, który w roku przeszłym przesłanym został. Co zaś się tyczy odbycia wielkanocnej spowiedzi, będą się starać rządcy kościołów wcześniej przez stosowne nauki o sakramencie pokuty, do tego usposabiać, w czasie zaś samej spowiedzi wyegzaminują każdego przychodzącego, mając wzgląd na oświećsze osoby z artykułów przedniejszych wiary i pacierza. Uczynią zaś to nie przez organistów, ale przez siebie samych lub swoich wikariuszy. Z innej parafii bez wyraźnego i szczególnego zezwolenia miejscowego proboszcza, tak jak chce mieć prawo Kościoła, nikogo pod karą suspensy nie przyjmowali.

4. Warszawa 18 II 1832. Zbawiciel Jezus Chrystus usiłując zachęcić nas do naśladowania Siebie najpierw dał nam przykład w Sobie samym, iż prawo, które wiernym do zachowania przepisał nie przewyższają sił i możliwości naszej. Uprzedził pozorne wymówki (iż jako Bóg i Człowiek łatwiej mógł wykonywać wolę Ojca swojego) wystawiając nam za przykład tyłu świętych wiernych sług swoich, którzy ulegli rozmaitym namiętnościom i skłonnościom do złego jako skutków grzechu pierworodnego. Zdołali przy pomocy nieba zwyciężyć je i wysłużyć sobie wieczną nagrodę. Z okazji nadchodzącego czterdziestodniowego postu ten Boski Nauczyciel chcąc nas przekonać jak wiele wskazał na ścisłość onego zachowania, u św. Mateusza w rozdziale 4 zostawił nam świadectwo: Gdy pościł 40 dni i 40 nocy, potem łaknął. Kogóż ten przykład nie zatrwoży, kogo nie napelni bojaźnią, gdy gwałcąc to prawo wystawia się na ściągnięcie na siebie gniewu boskiego. Jeżeli Bóg i Człowiek z jedynej ku nam miłości, chcąc przebłagać zagniewanego przeciwko nam Ojca, cierpliwie znosi przykrości, głód, czyż nie ma więc prawa wymagać od nas, abyśmy w czasie postu podobnym wywzajemnili się umartwieniem. Niechaj ci wszyscy, którzy albo lekce sobie ważą prawo względem zachowania postu, albo na pozór zadość mu czynią, przekonywające w tej nauce Kościoła znajdują powody. Ścisłe zachowanie postu jest błagalną ze strony grzesznika ofiarą, łagodzi gniew boski, pokrzepia odrętwiałe dusze, zachęcając je i przez ścisłe zachowanie postu odzyskują chęć do pokutowania za grzechy. Na koniec wzywam wiernych, aby korzystając w tym świętym czasie z modłów i też całego Kościoła stali się uczestnikami skarbów niebieskich i miłosierdzia Boskiego. Obowiązujemy księży plebanów, aby przy odczytaniu niniejszego listu pasterskiego wyłożyli zgromadzonemu ludowi obowiązki tak co do jakości, jako też co do ilości i czasu używania potraw, udzielając im pozwolenia dawania dyspensy, jeżeli tego koniecznie wymaga potrzeba. Z tym jednak ostrzeżeniem,

iż używając potraw mięsnych, winni są jałmużną wynagradzać tę swoją niemożność².

Listy bpa Pawła Straszynskiego

1. Sejny 12 II 1838. Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu tudzież wszystkim wiernym Chrystusowym diecezji naszej zdrowie i błogosławieństwo. Post święty czterdziestodniowy, który rozpoczynamy, dobrze zachowany ma tę własność, iż umacnia ducha i ku Bogu go wznosi, umartwia ciało i poddaje go rozumowi, ogień pożądliwości uśmierza, na umorzenie pokus sił udziela. Serce albowiem przez post lepiej się usposabia do służby bożej i rzeczy duchownych. Lecz cóż czynić potrzeba, aby post był dobrze odprawiony? Oto trzy następujące warunki powinny być zachowane. Najprzód trzeba pościć z całego serca, to jest ochotnie, powszechnie i zupełnie. Św. Bernard, mając rzecz o poście mówi: Trzeba wiedzieć nie tylko dlaczego jest post ustanowiony, ale jeszcze, jak ma być zachowany, dowodzi tedy, że post był postanowiony od Chrystusa Pana na lekarstwo łakomstwu i obżarstwu naszemu, albowiem jak grzech wszedł na świat przez usta, tak trzeba aby usta czyniły pokutę, nie zazywając przez czterdzieści dni od Kościoła świętego zakazanych pokarmów. A dalej ten wielki święty, a jako nie tylko same usta obraziły Boga, ale i wszystkie inne zmysły i członki ciała, tak należy, aby nasz post rozciągał się na zupełnie i powszechnie, poszcząc przez umartwienie oczu, języka i innych zmysłów ciała naszego. Nadto gdy człowiek grzeszy ciałem i duszą, więc oprócz powierzchownych zmysłów ciała, łącznie i wewnętrzne siły duszy, to jest rozum, pamięć i wola przez post karconymi być mają. I toć to jest, co nam Kościół boży wyraża przez post, kiedy naucza, że język, oczy, uszy pościć mają. Zaprzestać mówić alleluja i innych wesołych pieśni, prowadząc nas do umartwienia słuchu i języka. Przy świętych obrzędach używa kolorów ciemnych dla umartwienia oczu i pokazania, że przez post czterdziestodniowy należy do powierzchownego, wewnętrzny przyłączać. Mówi do nas przy udzielaniu we wstępną niedzielę Popielec: Pamiętaj człowiecze żeś proch jest i w proch się obrócisz. To jest przypomnij sobie, żeś jest śmiertelny, pamiętaj na ostatni dzień życia twojego. A to wspomnienie pobudzi cię do zaniechania występnych uciech i rozrywek światowych, napełni rozum i pamięć myślą zbawienną. Utwierdzi cię nie tylko ciałem, ale i duchem. Pościć masz ściśle powinność. Po wtóre, pościć nie z próżności, ale z miłości ku Bogu i z pokorą. Jeżeli post nasz na miłości Boga opartym nie będzie, próżny jest i niepożyteczny. Bo jak wszelkie czynności ludzkie lubo najcnotliwsze bez miłości Boga według nauki św. Pawła żadnej zasługi nie mają, tak i post dla oka tylko i ze zwyczaju zachowany zbawiennej nam nie przyniesie korzyści. Pokora i miłość są to dwie cnoty tak ze sobą związane, że jedna bez drugiej pozostać

² Archiwum Diecezjalne w Łomży (dalej cyt.: ArŁm), Zespół Ogólny (dalej cyt.: II), II sygn. 25, k. 103; II sygn. 54, k. 149, 151; II sygn. 315, k. 5, 20, II 483, k. 14.

nie może. Pościć więc z pokory, jest to pościć nie według własnej woli, którą zawsze próżność podnieca, ale pościć dlatego, że ten rodzaj umartwienia przez Kościół Chrystusowy jest nakazany. Jak wiele znajduje się osób, które chcą pościć albo więcej jak potrzeba, albo nie tak jak potrzeba. Cóż to sprawuje? Jeżeli nie próżność i własna wola? Ponieważ to wszystko co z nas samych pochodzi zda się nam lepszym i łatwiejszym do czynienia niż to co zwierchność, władza, a jaśniej mówiąc co Kościół święty nakazuje lub zaleca, lubo nas bardziej i łatwiej do prawdziwie chrześcijańskiej doskonałości prowadzi. Na koniec – trzeci warunek do odprawienia z zasługą postu, który niejako w poprzednim zamyka się. Jest nie upatrywać, tylko Boga samego i wszystko czynić dla upodobania się Jemu samemu poprzestając na tym, że Bóg wszystko widzący nasze sprawy i do doskonałości rzetelne dążenia ojcowskim przenika wzrokiem. Jakąż nam zrządzi korzyść, czynić co dobrego dla oczu ludzkich? Nie inną zaprawdę, tylko próżność i upodobanie do zguby drogę ściełac. Ale jeżeli odprawiamy post, jeżeli inne dobre uczynki z nim połączymy jedynie dla upodobania się Panu Bogu, na nieskończoną sobie zasłużymy wieczność. Pośmy więc z całego serca, pośmy z pokorą i w prawdzie, pośmy jedynie dla upodobania się Bogu. Pośmy wszyscy, mężczyźni i niewiasty, bogaci i ubodzy, starzy i młodzi, wszak jednego Kościoła ściśle post ten nakazującego jesteśmy dziećmi i członkami. Obok tego rozpamiętywajmy, to jest zastanawiajmy się nad gorzką męką Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, z miłości ku nam podjętą. Wchodźmy w siebie samych, poznawajmy nasze usterki, i prosząc tego Zbawiciela o łaski, sami wszelkiej przyłożmy usilności, abyśmy z nich powstałi, a tym sposobem post nasz będzie taki, jakiego Kościół święty wymaga, to jest Bogu chwałę, nam zaś zbawienny przynoszący pożytek. To gdy wam najmili do wykonania z obowiązku naszego przedkładamy, pasterskie razem udzielamy błogosławieństwo. List ten nasz pasterski drogą zwyczajną przez księży dziekanów po dekanatach ma być spiesźnie rozesłany, każdy zaś z księży proboszczów, plebanów i komentarzy ściśle się obowiązując, aby go co do słowa przepisał i ludowi na nabożeństwo zgromadzonemu we wstępną środę, albo gdyby większa ludność była w niedzielę pierwszą Postu z ambony przeczytał, a potem w aktach swoich skrzętnie zachował. W końcu – gdy znajdują się osoby dla rzetelnej słabości zdrowia ściśle pościć nie mogące, na ten przypadek wszystkim proboszczom, plebanom lub innego nazwiska rządcom kościołów parafialnych udzielamy władzę dyspensowania od postu, nie inaczej atoli, aż po przekonaniu się o prawdziwości przyczyn. Tudzież 1. aby postnych potraw z mięsnymi nie mieszałi, 2. aby posiłek mięsny raz tylko na dzień brali, 3. aby cztery dni początkowe i cały wielki tydzień pościli; 4. aby w środy, piątki i soboty przez cały post od mięsnych potraw wstrzymywali się, 5. na koniec, aby co do słabości zdrowia ścisłości postu ujmuje się, modlitwą, jałmużną i innymi dobrymi uczynkami wynagradzali.

2. Sejny 18 II 1840. Całemu duchowieństwu świeckiemu diecezji naszej tudzież wszystkim wiernym Chrystusowym pasterskie błogosławieństwo i po-

zdrowienie. W roku przeszłym i poprzedzającym nie zaniedbaliśmy najmilsi w Chrystusie przypomnieć wam obowiązek chrześcijański zachowania postu wielkiego i sumiennego zachowania tej ustawy kościelnej. Dziś również czujemy powinność zagrzać was i pobudzić do gorliwego, pobożnego, sumiennego tej ustawy kościelnej dopełnienia. Post czterdziestodniowy jest to czas święty, czas pożądaný, czas pokuty i zbawienia naszego od Kościoła bożego w niniejszej porze roku wyznaczony, który wszyscy wierni Chrystusowi wszelkiego wieku i stanu zachować powinni. Będąc wszyscy grzesznikami, nie możemy inaczej pojednać się z Bogiem i świętej Jego sprawiedliwości zadość uczynić, jak przez pokutę. Post zaś wielki pierwsze między uczynkami pokutnymi trzyma miejsce przez ten rok przeciw Bogu popełnionych grzechach. Znajdujemy też w nim lekarstwo przeciwko dalszym upadkom w nieprawości. Od samego początku wiary naszej świętej post wielki był nakazany. Ale pierwiastkowi bracia nasi ściślej go i gorliwiej od nas zachowywali. Do wieku dziewiątego chrześcijanie raz tylko na dzień w wielkim poście brali pokarm i to po niesporach o godzinie szóstej z południa. Później wprowadzono zwyczaj jadać około trzeciej. A tak raz przełamana karność nie utrzymała dalszego rozwolnienia, dziś bowiem pokarm wielkopostny wrócił do południa zwyczajnej godziny obiadowej. Na koniec jedno nadużycie pociągnęło za sobą drugie. Użyto oprócz jednego jedzenia jeszcze kolacji, która bywa częstokroć prawdziwą wieczerzą. Przyszło do tego, że dozwolono trunków, gry, rozrywek i zabaw, których tylko w innym czasie używać można było. Zgoła w czasach dzisiejszych tak zmienioną została w tej mierze karność kościelna, że imię tylko zostało wielkiego postu, bez rzeczy. I mało kto pości, osobliwie z wyższego stanu. Możemy więc teraz obiad jeść wielkopostny w samo południe bez mięsa z małym posiłkiem wieczornym, bo Kościół na to zezwala. Lecz ci, którzy żądają dyspensy na post wiedzieć mają, że podług bulli Benedykta XIV sami tylko prawdziwie chorzy i nie mogący żadnym sposobem zachować postu od niego uwolnieni być mogą przy zachowaniu warunków, między którymi jest ten, aby pleban, spowiednik lub lekarz o tej potrzebie zapewnili. Wielu szuka dyspensy od zwierzchności duchownej pod pozorem, jakoby im post szkodził. Niech się nie oszukują, aby lekka ich słabość, a prawdziwa niechęć poszczenia była ważną przyczyną do łamania onego. Post wielki nie jest ustanowiony dla naszej wygody, dla naszej rozkoszy, ale dla umartwienia ciała. Nie do samego tylko pokarmu rozciąga się post wielki, ale też i do rozrywek i uciech, które w innym czasie nie bywają wzbraniane. Powinni więc proszący o takie dyspensy wstrzymać się od nich, aby nagrodzili to, co przez uwolnienie od pokarmów postnych ukracają, zaś część pokuty za grzechy i ułomności swoje należną. Powiedzmy sobie prawdę: jesteśmy wszyscy grzesznikami. Czyliż w tych czasach łatwiejszego spodziewać się możemy odpuszczenia grzechów, niżeli pierwiastkowi chrześcijanie przy najostrzejszym życia prowadzeniu dostępowali? Była i będzie zawsze potrzebna pokuta, bo zawsze znajdują się grzesznicy, bo sprawiedliwość Boża jest jedna, stała i nieodmienna.

Na ten koniec ustanowił Kościół boży post wielki, w którym przez modlitwy i pienia swoje bezustannie woła do Boga: Odpuść Panie, odpuść winy ludowi Twojemu i zlituj się nad nami. List ten pasterski ma być *via cursoria* (obieganiem) jak najspieszniej po kościołach rozesłany. Każdy rządcą kościoła parafialnego wpisze go w księgę obwieszczeń kościelnych i ludowi z ambony, dodawszy swoje nauczające i objaśniające uwagi, przeczyta. Księża dziekani zaś, iż to jest rzetelnie dopełnionym, raportem w czasie udowodnią. Przy tym odwołując się do Listu Naszego z 12 lutego 1838 r. zezwalam plebanom i komendantom (pracuje w zastępstwie proboszcza) dyspensowania od postu, lecz pod warunkami dopiero w wymienionym piśmie wskazanymi.

3. Sejny 10 II 1841. Do duchowieństwa staranie o duszach wiernych Chrystusowych diecezji naszej mającego. W roku przeszłym pod dniem 18 lutego wydaliśmy List nasz pasterski, zachęcając i was i wiernych do godnego odprawienia postu. Dziś w duchu powinności naszej polecamy, aby zeszłoroczny głos nasz pasterski ludowi na nabożeństwo w pierwszą niedzielę postu zgromadzonemu, powtórnie był odczytany. Wkładamy przy tym obowiązek, aby kapłan, pleban lub wikariusz odczytujący, ze swej strony uwagi, przestrogi i sposoby stosownie do potrzeb słuchających przedstawił co do postu, do użycia pokarmów, jak też co do sprawowania się moralnego i religijnego chrześcijan. Uczyni to krótko, zwięźle i jasno. Co abyśmy się przekonali, iż jest dopełnionym, chcemy, aby każda taka mówka ludowi powiedziana, z podpisem, kto ją miał, w oryginale bądź to wprost do nas, bądź za pośrednictwem dziekana, przesłana nam była. Ścisłe tego dopilnowanie dziekanom poruczamy. Co do udzielania dyspens od postu, też same facultates (uprawnienia), jakie w 1839 roku plebanom nadaliśmy, i teraz prorogujemy z zachowaniem warunków, wymienionym dopiero pismem objętych.

4. Sejny 24 I 1842. Do duchowieństwa staranie o duszach wiernych Chrystusowych w diecezji naszej mających. Królowi wieków nieśmiertelnemu i niewidzialnemu, samemu Bogu, cześć i chwała niech będzie na zawsze. Dożyliśmy dni pokuty i uświętobliwienia, dni postu wielkiego, w które odpowiednia żaloba świętyń i zamierzony kres pobożnych umartwień z ożywczymi rozmyślaniami ogarnia całą duszę. Pismo Boże, przykład Zbawiciela naszego, zwyczaj, o którym wszyscy ojcowie święci mówią przekonywa nas i uwierzytelnia, że dla zwolenników zakonu Jezusa Chrystusa, post, wstrzymanie się od niektórych pokarmów jest czynem pokuty i umartwienia, które pożądlivość rozbraja i siły cnoty do sprężystszej działalności rozwija, które zbliża nas do Boga i czyni odważniejszymi w walce z nieprzyjacielem duszy i własnymi skłonnościami. Oto jest wielki i wiele obejmujący przedmiot, któremu całych siebie, przez ciąg postu czterdziestodniowego poświęcić mamy obowiązek. Lecz gdy go w rozmaitych oddziałach i wyjaśnieniach tym krótkim pismem objąć niepodobna, wam kochani pomocnicy i wyręczyciele nasi w pracy około dusz najdroższą kwią Zbawiciela odkupionych poruczamy, abyście odebrawszy niniejsze pismo, w zastosowanych słowach potrzebę postu i skutki z dobrze zacho-

wanych ludowi przełożyli. Umartwienie ciała wtenczas jest potrzebne i pożyteczne, gdy łączy się z moralnym nas udoskonaleniem. To zaś zależy od przeznaczeń swoich przeniknienia obowiązków i przyłożenia się do ścisłego ich spełnienia, od zwrócenia uwagi na Boga, samych siebie i dobro społeczności, którą składamy. Polecamy przeto księżom plebanom i pomocnikom, aby w którą bądź niedzielę, po udzielonej krótkiej nauce o poście, rzecz dobrze i z namysłem wypracowaną „O bogobojnego i cnotliwego wychowania dzieci powinności” przygotowali i wiernemu ludowi z ambony ogłosili. Każdy człowiek, uczciwy ziemi mieszkaniec i obywatel, prawy chrześcijanin i katolik znać powinien ważność i świętość tej powinności. Bo z godnego jej wykonania podstawa szczęścia tu na ziemi i w wieczności, tak w szczególności dla każdego, jak w ogólności dla rodzin całych i narodów wypływa. Kazania takowe od każdego, kto je powie w niedzielę w kościele podpisem zaopatrzone z wymienieniem dnia, ma być wprost albo za pośrednictwem księży dziekanów do kancelarii naszej przy raporcie nadesłane. Co do udzielenia dyspens od postu, również jak w przeszłych latach, tak i teraz księżom plebanom władzę komunikujemy, z zachowaniem przepisów i warunków wskazanych. List ten pasterski księży dziekani po dekanatach rozesłał i aby był do skutku przywiedziony, ściśle dopilnują.

5. Sejny 17 II 1843. Do duchowieństwa staranie o duszach wiernych Chrystusowych w diecezji naszej mającego. Zawsze świątobliwi i bogobojni proboszczowie nasi mieli zwyczaj ciała swe postem karcieć, martwić, gdy albo łaski jakie od Boga wyżebrać albo za grzechy swe przebłagać i za nie zadość uczynić pragnęli. Historia i ciągłe podanie jest tego niezaprzeczonym dowodem, że łaski i miłosierdzia bożego żądni jesteśmy sami, bo uznajemy, że grzechom i wielkim podlegamy, każdego własne przekonywa sumienie. Otóż abyśmy i pierwsze otrzymać i w drugim Panu Bogu usprawiedliwić się zasłużyli, następujący post wielki czterdziestodniowy w tym duchu, w jakim go Kościół święty matka nasza od pierwiastek istnienia swojego ustanowiła, starajmy się zachować i wypełnić. Do czego księży plebani i ich pomocnicy lud wierny przez stosowne nauki zachęcają.

6. Sejny 3 II 1844. Do duchowieństwa staranie o duszach wiernych Chrystusowych w diecezji naszej mającego. Nieszczęśliwie żyjemy czasy, w których post czterdziestodniowy w zupełnym zaniedbaniu zostaje. Jedni wymawiają się od niego słabością zdrowia, inni drożyzną i brakiem do pożycia służących wiktuałów, inni, a tych niemała liczba, obojętni na wszystko, co jest od Kościoła bożego wskazanym. Jak istotne temu powołaniu obowiązki lekce ważą, tak o poście czterdziestodniowym ani im na myśl przyjdzie. Tymczasem bez różnicy stanu i płci, od pierwiastkowych świętej wiary naszej wieków był on wszystkim nakazany, zalecany, a rozum nieuprzedzony i serce od zepsucia dalekie przekonać każdego mogą, że prawa samą niechęcią lub lekkimważeniem nie obalają się, nie niszczej. Wy bracia najmilsi, którym po parafiach straż trzody Chrystusowej i paszy duchownej udzielanie jest poruczone, wszel-

kich użycie środków i sposobów, aby prawo postu świętego godnie zachowanym było. Sami z siebie dajcie jawny i przekonywujący przykład w ścisłym onego przestrzeganiu, iż prawo to istnieje, obowiązuje, iż od niego bez ważnej przyczyny uwalniać się nie godzi. Mówcie do nich z głębokim przekonaniem, że umartwienie w jedzeniu jest abecadłem życia duchownego i kto nie umie panować nad swoją żarłocznością, trudno aby mógł odnieść zwycięstwo nad innymi żądzami mniej łatwymi do poskromienia. Kto za zmysłowymi tylko ubiega się chuciami i staje się ich niewolnikiem, nie godzi się, aby go zwano człowiekiem, lecz zwierzęciem. Powtórzcie, co żyjący w trzecim wieku św. Cyprian, biskup i męczennik, napisał o poście. Oto słowa jego: Postem grzechy schną, chciwość, zło i żądza słabnie, a rozkosze od niego uciekają. Post rozumem umiarkowany wszystko nieposłuszeństwo cielesne zwycięża i okrucieństwu obżarstwa zbroje odbiera. Post rozkoszą Pisma Świętego się karmi, bogomyślnością się chłodzi, łaską się umacnia i chlebem się niebieskim posila. Danielowi wykład snów i objawienie z postem przyszło i troje dziatek z babilońskiego ognia całe wyszły. Mojżesz 40 dni trwa z Panem a postem jedna Zakon. Eliasz także 40 dni pościł. Pożytek postów jaśniej się za czasów chrześcijańskich pokazał. Wielu ich tego pożytku dostąpili, żeśmy mężów cnót, to jest świętych widzieli. Nie czytaliśmy, aby kto z nich bez postu przyszedł do znacznej doskonałości, a żadną się przez wielką rzecz nie ważyli, jeżeli pierwaj postów nie uczynili. Obok tego polecamy wszystkim kapłanom po parafiach, aby w następującym poście dobrze przygotowani powiedzieli naukę ludowi o obecności Boga, to jest, że pamięć na obecność Boga dać nam może łatwość wypełnienia we wszystkim woli Jego najświętszej. Takową naukę powiedzianą do kancelarii naszej w swoim czasie każdy kapłan obowiązany jest nadesłać. I w roku bieżącym władzy dispensowania księżom plebanom i komendarzom udzielamy z zachowaniem warunków w przeszłych naszych do tej okoliczności rozporządzeniach zamieszczonych. List ten przez księży dziekanów ma być po dekanatach rozesłany, a księża plebani i komendarze odczytawszy go i w książkę wpisawszy, oryginał do akt dziekańskich zwróć.

7. Sejny 17 I 1845. Do duchowieństwa świeckiego i zakonnego tudzież wiernych Chrystusowych diecezji naszej. Wam kapłani, bracia w Chrystusie tylokrotnie w latach poprzednich w pamięci odświeżaliśmy święte obowiązki nasze udawania się w duchu pokory do Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa w poście zbawiennym. Nie pomijamy jednak tego i w roku obecnym, aby wzmocnić w sercach waszych ten obowiązek, abyście przewodnicząc zagrodkom waszym parafialnym, przykładem i zachętą wiernych krwią Jezusa Chrystusa odkupionych w zachowaniu prawdziwym ustawami Kościoła bożego uświęconych praktyk, w poście czterdziestodniowym, który nam z daru Bożego, jako czas pokuty, czas do wypłacania się z grzechów dozwolonym zostaje, utwierdzali. Pochwałę postu i skutki z dopełnienia onego sumiennie, macie w rubryceli na rok bieżący w rękach waszych będących. Myśli, zdania, definicje przez ojców Kościoła naszego wyrażone weźcie za podstawy do nauk, które

w tej okoliczności do ludu mówić zamierzacie. I sami, nie tylko słowy, lecz i czynem w tej tak ważnej, tak dawnej, tak od przodków naszych ściśle zachowywany, karnośći przewodniczyć nie bądźcie leniwymi. Władze dyspensowania od postu, jak dawniej, tak i teraz księżom plebanom przy zachowaniu warunków, udzielamy. Chcemy nadto, aby każdy ksiądz pleban lub jego pomocnik w ciągu postu bieżącego miał do ludu dwie nauki. Pierwsza o obowiązku postępowania w cnotie, druga o hipokryzji, czyli zmyślonej pobożności. Nauki takowe w czasie swoim do kancelarii naszej nadesłane być mają. Rozporządzenie niniejsze księża dziekani *via cursoria* po dekanatach roześlą.

8. Sejny 29 I 1846. Wszystkiemu duchowieństwu tudzież wiernym Chrystusowym diecezji naszej, zdrowie i błogosławieństwo. Jak przypominaliśmy wam lat przeszłych obowiązek użycia dobrze czasu czterdziestodniowego postu, tak nie możemy przemilczeć i obecnie naszych ku wam uczuć, gdyż sercem i duszą zawsze z wami złączeni jesteśmy. W najrzetelniejszym do was przywiązaniu odzywamy się. Wierni Chrystusowi, korzystajcie z czasu, użycie zbawienia czterdziestodniowego postu, który nie tylko gatunek pokarmu i ilość onego przepisuje, nakazuje, ale jak mówi św. Leon papież, jest zasiłkiem cnoty, jest czasem modlitwy, czasem pokuty, czasem najdosłojniejszym zwrócenia z krętych nieprawości ścieżek na prostą bogobojności drogę. Czasem złączenia się ze Zbawicielem swoim, na życie w Nim nowe, wieczne i szczęśliwe. Rok drugi zaczął się szczupłością urodzajów, różnaitością chorób, pomorem bydła. Ta okoliczność czyż nie powinna wzbudzić w nas uznania naszych uchybień, naszych grzechów, naszych niewdzięczności, które tak ciężką, tak dotkliwą, sprawiedliwą jednak ściągnęły na nas karę. W duchu zatem skruszonym i upokorzonym, jeżeli kiedy, to przez czas postu świętego do tronu miłosierdzia Bożego wołany z Joelem: Przepuść Panie, przepuść ludowi Twojemu. Odzywamy się z Tobiaszem: Sprawiedliwy jesteś Panie i wszystkie sądy twoje są sprawiedliwe. Panie wspomnij na nas, a nie mścij się za grzechy nasze, nie pamiętaj na występki nasze albo rodziców naszych. Nawracajmy się do Boga, ale szczerze, ale statecznie, a Bóg miłosierdzia i łaski swej nie odmówi nam. W liście naszym pasterskim na adwent wydanym poleciliśmy księżom rządcom kościołów i ich pomocnikom, aby w naukach swoich Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Chrystusa ludowi wiernemu sposobem jasnym i do użycia zastosowanym opisali. Dziś polecamy, iżby po odebraniu niniejszego rozporządzenia, o sakramencie pokuty nauki miewali, to jest: objaśnić lud o tym sakramencie, nauczyć go jak spowiedź świętą odprawiać. Przełożyć mu, że do dobrej spowiedzi koniecznie poprawa należy i wypływać powinna. Takowe nauki w czasie późniejszym do kancelarii naszej mają być odesłane. Władza dyspensowania od ścisłości postu udziela się i w tym roku księżom rządcom kościołów z zastrzeżeniem, aby według przepisów Kościoła bożego i wszelkiej roztropności używali. List ten nasz pasterski księża dziekani drogą zwyczajną roześlą i poleceń w nim zawartych, aby były wykonane, dopilnują.

9. Sejny 30 I 1847. Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu diecezji naszej tudzież wiernym Chrystusowym, pozdrowienie i pasterskie błogosławieństwo. Czas święty, czas pokuty, czas w Kościele katolików szczególniejszym zbawienia naszego znamieniem napiętnowany już się zbliżył. Najmilsi w Chrystusie bracia i diecezjanie moi. Kiedy po przykrej i groźnej słabości naszej, w której u stóp krzyża Chrystusowego, rękę najlepszego Ojca niebieskiego całować i przy używaniu zaradczych środków na wolę Jego najświętszą spuszczać się nie przestawaliśmy, spodobało się Bogu pokrzepić jeszcze cokolwiek siły nasze i łaską swoją wzmocnić ducha do dalszego dźwignania ku zbawieniu dusz waszych pasterskiego ciężaru. Otóż jak gdyby nowy, ale dawną ożywiony miłością i jak gdyby podwojony w troskliwości pasterskiej, gdyż zawsze w sercu naszym jesteście, przy rozpoczynającym się czterdziestodniowym poście głos podnosimy. Nie tylko z pobożnego zwyczaju, ale i z gorliwości o chwałę Bożą, i z bojaźni sądów Pańskich, jeżeliby która owieczka, straży naszej duchownej powierzona, z winy naszej zaginęła, z bojaźni o nasze i wasze zbawienie słowa te przesyłamy z ufnością, że nie tylko o uszy wasze się obją, ale i do serc waszych przenikną, i w duszach waszych rzetelne, praktyczne znajdą pojęcia i przyjęcia. Powiedzieliśmy na początku, że czas ten rozpoczynający się, czas postu czterdziestodniowego, jest szczególniejszym zbawienia naszego znamieniem napiętnowany. W nim to albowiem przede wszystkim dotkliwą mękę i śmierć Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa rozbierać, rozważać i rozpamiętywać ze szczególniejszą powinniśmy gorliwością. A więc krzyż, rany i krew Jezusa, co grzechy nasze obmyła, jedynie myśl naszą zająć powinny. W nim podług rozkazu Kościoła świętego, tej ukochanej i o szczęście dzieci swoich nader troskliwej matki, do odbycia świętej wielkanocnej spowiedzi ze skruszeniem i upokorzeniem serca przygotować się. W nim pamiątkę ustanowienia najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej obchodzić mamy. W nim poświęcenie olejów świętych do chrztu i innych sakramentów, jak też do rozmaitych w Kościele bożym namaszczeń używanych ma się odbyć. W nim nareszcie do wesołego w duchu chrześcijańskim obchodzenia największej w Kościele katolickim Zmartwychwstania Pańskiego uroczystości usposobić się nam potrzeba. Co ażeby z tym większą łatwością, z tym większym pożytkiem duchownym, z tą większą korzyścią zbawienną do skutku przyprowadzić można, posłuchać należy głosu Kościoła świętego, który nam w tym czasie czterdziestodniowym post ścisły święty i wstrzeźliwość od niektórych nakazuje pokarmów. Kiedy na was, najmilsi w Chrystusie, owczarnia w krwi Chrystusa obmyta, a naszej pieczy powierzona! Kiedy na was, na kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt mil od nas odległych, ale w sercu naszym zawsze przytomnych, okiem troskliwości pasterskiej spoglądamy, kiedy widzimy, że klasa niższa, w której jeszcze najwięcej kwitnie zabytek ojców naszych pobożności, gorliwych w tym względzie przepisów Kościoła zachowanie, serce nasze płonie z radości i radzi byśmy was do niego z ojcowskim przycisnąć rozczuleniem, radzi byśmy resztą sił naszych wycień-

czone postem siły wasze pokrzepić, radzi byśmy pasterskiego błogosławieństwa znamię wycisnąć na duszy waszej. Ale kiedy patrzymy na tych, którzy ledwie o szczebel wznieśli się nad stan pracowitej prostoty, gdy widzimy, jak w tej mierze głos matki, przepisy Kościoła świętego są zlekceważone, zapomniane, a może i wyszydzane, drętwiejemy z żalu i myśl nas prawie odchodzi, gdy się zastanawiamy nad oplakanyim ich stanem, gdy rozważamy środki, przez jakie moglibyśmy ich na dobrą naprowadzić drogę. Nie dla tego to mówimy, można się tu odezwać z Pawłem, abyśmy was w obliczu innych zawstydzali, ale abyśmy upomnieli jak dziatki najmilsze w Chrystusie. Dla tych szczególnie, co w tym punkcie z prawej zbaczają drogi radziłyśmy głos nasz podwoić, siły natężyć, dowody zebrać, łaskę niebios wyjednać, by nią oświeceni mogli pojąć i rozumieć jak święta, jak zbawienna, jak jest pożyteczna duszy i ciała, Kościoła katolickiego o poście ustawa. Im to szczególnie chcielibyśmy wyjaśnić te słowa, że nie godzien jest opieki, łask, a nawet imienia syna Kościoła, kto świętych praw tegoż Kościoła nie szanuje lub je lekce waży. Im chcielibyśmy przypomnieć owe słowa Jakuba, że chociażby kto całe prawo zachował, a w jednym uchybił, całego staje się winnym. Od samych pierwiastków Kościoła katolickiego post, czyli wstrzemięźliwość od niektórych pokarmów nie popolitą był cechą, po której można rozeznąć wiernych Chrystusowych od tych co nie są zwolennikami nauki Chrystusa. Bo też od Zbawiciela i Mistrza swojego, wierni ten święty poszczenia zwyczaj przejęli, poprzedzony wstrzemięźliwością proroków i innych bogobojnych w Starym jeszcze Testamencie osób. Pismo święte, ta księga słów naszego Boga, niezliczone w tej okoliczności przytacza nam przykłady, z których widocznie poznać można, że post, czyli wstrzemięźliwość od niektórych pokarmów, i to w jakimś czasie, i Bogu był miły i nieprzebrane łaski boskiej skarby na ludzi sprowadził. Przeciwnie, niewstrzemięźliwość w pokarmach, niełaskę i gniew boży na wielu ściągnęła. Cóż było powodem, że pierwsi rodzice nasi, te najdoskonalsze na ziemi ręki boskiej stworzenia, i siebie samych i cały naród ludzki w przepaść nieszczęść wtrącili? Oto brak wstrzemięźliwości od zakazanego w raju owocu. Co było powodem, że Ezaw prawo starszeństwa i błogosławieństwo ojcowskie sprzedał bratu swemu Jakubowi za odrobinę potrawy, a tym samym otworzył drogę do kłótni, do nienawiści nie tylko rodzonych braci, ale i dwóch całych narodów od nich pochodzących? Wszak to brak wstrzemięźliwości. Cóż było powodem, że wiele tysięcy Izraelitów na puszczy nagłą zostało pokaranych śmiercią? Wszak to niewstrzemięźliwość ich wtenczas, kiedy Bóg zesłał im przepiórki na pożywienie. „Jeszcze mięso było w zębach ich, mówi Pismo boże, ani był ustał takowy pokarm, a oto zapalczywość Pańska wzruszywszy się na lud, uderzyła go plagą zbytnie wielką. I nazwano owe miejsce grobem pożądliwości, bo tam pogrzebali lud, który pożądał”. I wiele, bardzo wiele z Pisma świętego można by podobnych przykładów przytoczyć, z których okazuje się, że niewstrzemięźliwość w pokarmach gniew Boży i surową na ludzi sprowadza karę. Przeciwnie, toż Pismo święte boże wyjaśnia, że wstrzemięźliwość od pokar-

mów szczególniejszą łaskę boską w obfitości na ludzi zlewać zwykła. Mojżesz po 40. dniach wstrzemięźliwości i pobytu na górze Synaj odebrał z rąk Boga prawo dla ludu Izraelskiego. Korzył się w poście i umartwieniu Dawid przed Bogiem, a Pan litościwy wejrzał na niego okiem miłosierdzia swego. Pobożna Judyta pościła po wszystkie dni żywota swojego, mówi Pismo święte, oprócz świąt domu Izraelskiego, a była bardzo piękna na wejrzenie i była między wszystkimi najślawniejsza, bo się bała bardzo i znalazła u Boga łaskę i uratowała cały swój naród od klęski, jaką mu groził wódz Holofernes. Bogobojna królowa Estera, przewidując nieomylną zgubę ludu Izraelskiego, jaką mu złość Amana przygotowała, „zewłókłszy się z odzienia królewskiego, mówi Pismo boże, w płaczu i żalobie przystojne szaty wzięła i ciało swoje postami poniżyła”, i gorącymi modłami wyżebrała u Boga pomoc, tak dalece, że złość Amana padła na głowę jego. Eliasz prorok, wstrzemięźliwe prowadząc życie, bo tylko pokarmem od kruka przynoszonym żyjący, wielkiego stopnia dosięgnął doskonałości. Niniwitanie postem i płaczem zmiękczyli surowy wyrok sprawiedliwości boskiej, jaki w 40. dniach miał się spełnić na nich podług prorocstwa Jonasza. Bo obwołać kazał król Niniwy: „Ludzie, bydło, woły i owce niech nie biorą pokarmu i niech im nie dają jeść, i wody niech nie piją”, mówi Pismo. Trzej młodzieńcy z rodu żydowskiego, gdy na dworze króla Nabuchodonozora nie chcieli jeść potraw, jakich im prawo Mojżesza zabraniało, rzekli przełożonemu, aby nie pochudli: „Doświadcz nas, prosimy cię, sług twoich przez dziesięć dni, a niech nam dają jarzyny ku jedzeniu, a wodę ku piciu. I po dziesięciu dniach pokazały się twarze ich lepsze i cielistsze niżli innych młodzieńców, którzy jedli potrawy królewskie”. I oto potem ci sami młodzieńcy tyle znaleźli łaski u Boga, że w piec ognisty wrzuceni, wyszli bez żadnego uszkodzenia. Czyliż te wszystkie dowody z ksiąg bożych czerpane nie poruszą was jeszcze, najmilsi w Chrystusie, do zachowania postu? Jeżeli to nie wystarcza, więc przykład naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który jest wzorem całego postępowania naszego, którego imię zowiąc się chrześcijanami na sobie nosimy, którego znamię naznaczeni jesteśmy, niech nam będzie największą pobudką. Przykładem to szczególnie Jezusa zachęcenia, apostołowie i wierni od najpierwszych Kościoła wieków post 40. dniowy ściśle zachowywali. Ktokolwiek więc i dziś Kościoła katolickiego chce nazywać się synem, kto chce być członkiem mistycznego ciała Chrystusowego, ten prawa Kościoła względem postu przestrzegać i z uległością synowską poddać się mu powinien. Ojcowie święci w dziełach swoich pięknie skreślili postu zalety, ale aby w krótkości wszystkie zebrać, dosyć jest przytoczyć słowa, które w tym czasie Kościół święty we Mszy powtarza, że post występki niszczy, myśl ku Bogu podnosi, cnotę wzrost daje i nagrodę ściąga niebieską. Zachowujcie więc najmilsi szczerze tę Kościoła bożego ustawę, a nie szukajcie wymówek, którymi byście się od postu uwalniać chcieli, ani nie naprzykrzajcie się o dyspensy, jeżeli słusznych nie macie przyczyn. Bo taka dyspensacja wbrew wewnętrznemu przekonaniu nabyta nie uspokoi sumienia waszego. Ale jeżeli do tej otrzymacie słusność,

macie powody, nie zaniedbujcie postarać się o nią u miejscowej władzy duchownej, bo to będzie znakiem uległości waszej Kościołowi świętemu i wewnątrz spokojniejsi będziecie, niż gdybyście pokątnie prawo Kościoła samowolnie gwałcili. W takim razie modlitwy, jałmużny i inne dobre uczynki niech nagrodzą to, czego wstrzemięźliwość dopełnić nie może. W ogóle w tym czasie wielkiego postu, stosownie do upomnień Kościoła w pacierzach kapłańskich powtarzanego, obok wstrzemięźliwości od pokarmów, zachowajcie wstrzemięźliwość w słowach i żartach, nie poddawajcie się ospałości, ale z większą troskliwością miejcie się na baczności i z największą czułością na zbawienie wasze pracujcie. Najmilsi w Chrystusie! Starajcie się usilnie, aby uczynki wasze dobre, aby życie cnotliwe, by miłość Boga i bliźniego zajaśniały przed wszystkimi, a tym samym i Bogu chwały przymnożycie i sercu naszemu, miłością ku wam oddychającemu, pociechę sprawicie, i sobie zbawienie duszy zabezpieczycie. W ranach Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa was składamy, a błogosławieństwo boskie Ojca i Syna i Ducha Świętego niech będzie z wami. Przy tym polecamy wszystkim kapłanom po parafiach, aby w następującym poście miewali do ludu nauki o przekleństwach i przysięgach, jako o występkach, z których penitenci w czasie nadchodzącej spowiedzi wielkanocnej zwykli się najwięcej oskarżać, a to celem wykorzenia tak zagęszczonego złego nałogu. Takowe nauki każdy kapłan winien jest w swoim czasie do kancelarii naszej nadesłać. Władzę dyspensowania od postu księżom plebanom i komendarzom udzielamy z zachowaniem warunków w przeszłych latach naszych co do tej okoliczności w rozporządzeniach zamieszczonych. List ten pasterski ma być po dekanatach przez księży dziekanów rozesłany, w księgę miejscową każdego kościoła wpisany, i w końcu w oryginale w aktach dziekańskich umieszczony³.

List ks. Bonawentury Butkiewicza, administratora diecezji

Sejny 15 II 1854. Do księży dziekanów. Przy zbliżającym się wielkim poście, wypadaloby z porządku udzielić kapłanom trudniącym się duszpasterstwem władzy potrzebnej instrukcji względem warunków, pod którymi by godzili się dyspensować osobom nie będącym w stanie lub możliwości uczynić zadość przykazaniu kościelnemu. Lecz gdy dla krótkości czasu, jaki upływa po objęciu przeze mnie administracji diecezji, władzę i łaski od Stolicy Apostolskiej nadejść nie mogły, za powinność przeto swoją poczytuję wezwać księży dziekanów, iżby zawiadomili duchowieństwo swego dekanatu, jako w zwolnieniu rzeczzonego ma trzymać się trybu, jaki dotąd egzystował podczas wakansu biskupa. Ze względu na to, iż obecnie coraz bardziej upowszechnia się obojętność ku wierze i Kościołowi świętemu, polecam najmocniej wszystkim pro-

³ ArŁm, II sygn. 4, k. 85, 129, 160; II sygn. 33, k. 103; II sygn. 34, k. 19, 27, 35, 39; II sygn. 56, k. 91, 117, 132, 144, 159, 183, 186, 196, 204; II sygn. 59a, k. 94, 99, 105, 112; II sygn. 66, k. 3, 21, 27, 85, 105; II sygn. 68, k. 2, 9.

boszczom i rządom parafii w ciągu całego postu przypominać wiernemu ludowi ten obowiązek katolicki, jako od samego Zbawiciela Jego przykładem własnym nam przekazany i przez wszystkie wieki od naszych ojców szanowanym i wykonywanym. Mianowicie zaś w pierwszą niedzielę nadchodzącego postu przy czytanej na ten dzień Ewangelii, pouczyli z ambony o naturze, celu i koniecznych warunkach na spełnienie tej powinności chrześcijańskiej. Zbawiennym nader byłoby, iżby przy takich naukach zwracali uwagę parafian swoich, szczególnie wyższej i zamożniejszej klasy, na tego roku kwestię głodem zagrażającą, a stąd wykonywali obowiązek niesienia pomocy i ratunku ubogim w zaspokojeniu pierwszych potrzeb życia, przez co by wypłacili się Bogu za niezachowanie postu wedle ścisłości od Kościoła świętego przepisanej⁴.

List ks. Jakuba Choińskiego, administratora diecezji

Sejny 29 I 1858. Do wszystkiego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Zbliża się czas wielkiego postu, w którym szczególnie lud wierny zachęta, przewodnictwem kapłanów poświęcić się powinien praktykom powściągnięcia się od mięsnych i innych postnych pokarmów, pobożności i duchowym czynkom, a zastanawiając się nad przebytym czasem, oplakiwać swoje przewinienia, gotując się do czyszczenia sumienia, do obchodzenia wielkiej uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Nie przepisuję w tym celu środków, jakimi lud wierny wypada do czynienia powyżej przywiedzionych praktyk usposobić i zachęcić, każdy bowiem kapłan o tyle ma nauki, iż przy dobrych chęciach z powołania swego wynikających potrafi zamiary Kościoła Chrystusowego wyjaśnić i do skutku przyprowadzić, o co szanowne duchowieństwo obliguję. Lecz gdy znajdują się osoby, które dla widocznej słabości zdrowia ścisłego postu zachować nie mogą, w takim razie mocą władzy przez świętą Stolicę Apostolską pod dniem 16 maja 1857 r. w Rzymie mnie nadanej, upoważniam wszystkich księży proboszczów, rządców kościołów parafialnych i filialnych do udzielenia dyspensy od postu, nie inaczej jednak jak po przekonaniu się w prawdziwości przyczyn, tudzież aby rybnych potraw z mięsnymi nie łączono, aby posiłek mięsny raz tylko na dzień był używany, aby cztery dni początkowe i cały wielki tydzień ścisłym postem był obchodzony, aby w środy, piątki i soboty przez cały post 40. dniowy mlecznych tylko potraw a nie mięsnych używali. Wreszcie aby to, co dla słabości zdrowia ze ścisłości postu ujmuje się modlitwą, jałmużną i innymi dobrymi uczynkami, proszący o dyspensy wynagradzali. Co się dotyczy wielkanocnej spowiedzi, przez którą wcześniej lud wierny przez staranne nauki o sakramencie pokuty do tego usposobić, jako też osobiście lub przez swych pomocników, lub przez organistów i zakrystianów, znających i umiejących dobrze artykuły wiary i cały katechizm egzaminowanym wcześniej rozdać kartki. Nie zaś, jak daje się słyszeć przez chłopców, gospodynie lub inne domowe osoby, o których żenuje mnie wspominać w urzę-

⁴ ArŁm, II sygn. 56, k. 216; II sygn. 69, k. 35.

dowym piśmie. Oznajmiam przeto, że za dostrzeżeniem tu licznych nadużyć krzywdzących nasz stan duchowny, rządców kościołów do surowej odpowiedzialności powołać zmuszonym będę. Zgłaszają się niektórzy kapłani z żądaniem do wprowadzenia wcześniejszego jak prawo mieć chce rozpoczęcia spowiedzi świętej wielkanocnej, z uwagi, że w roku bieżącym uroczystość wielkanocna wcześniej przypada, że w tym czasie pospolicie jeszcze trwają mrozy, że w uroczystość Zwiastowania i w dzień św. Józefa w niektórych kościołach z odpustami obchodzone właśnie przypadają w czasie spowiedzi wielkanocnej. Uwiadamiam też szanowne duchowieństwo, że zgłaszającym się o upoważnienie do rozpoczęcia wcześniejszego spowiedzi wielkanocnej zadość uczynić nie widzę potrzeby⁵.

To były listy pasterskie rządców diecezji sejneńskiej. Z kolejnych lat: 1864, 1868, 1869, 1870, 1871, 1872, 1873, 1874, 1876, 1878, 1879, 1880, 1881, 1882, 1887, 1892, 1897 zachowały się prawie jednobrzmiące pisma dotyczące tylko warunków wymaganych przy udzielaniu dyspens od zachowania 40. dniowego postu. Pisma te nie zawierają motywacji religijnych, jak to było w listach pasterskich. Powołując się na otrzymane upoważnienia od Stolicy Apostolskiej, biskupi pozwalali proboszczom i rządcom kościołów dyspensowania sobie, innych duchownych i parafian. Biskupi zastrzegali, aby: spożywać z mięsem tylko jeden posiłek w danym dniu, nie mieszać mięsa i ryb także w niedziele, zachowywać przepisane godziny posiłków, pościć w pierwszy i ostatni tydzień oraz w środy, piątki i soboty, brak postu zastąpić modlitwą, jałmużną i dobrymi uczynkami. Proszący o dyspensę od mięsa mieli podawać ważne powody. Biskup P. Wierzbowski (1872-1893) początkowo udzielał dyspensy każdego roku, a od 1882 r. na pięć lat⁶.

Listy na Adwent

Listy bpa Pawła Straszynskiego

1. Sejny 11 XI 1837. Zawsze w każdym czasie życie i obyczaje nasze tak urządzone i prowadzone być winny, abyśmy celu, do którego dążymy, bezpiecznie dobiec mogli. Lecz ułomność ludzka więcej zmysły łaknącymi, lubości ciała dogadzającymi, zwykła zajmować się, przedmiotami więcej przemijającymi i krótko trwałymi, ceni korzyści nad skarb duszę ubogacający. Kościół przeto Chrystusowy, to dobro wieczne dziełek swoich jako najtroskliwsza matka, pewne w roku przeznaczył i zakreślił czasu wymiary, w których by chrze-

⁵ ArŁm, II sygn. 70, k. 25.

⁶ ArŁm, II sygn. 34, k. 117, 120, 121, 122, 131, 137; II sygn. 68, k. 70, 76, 101, 104, 147; II sygn. 69, k. 73, 96, 106, 110, 118, 123, 128, 136, 151, 164, 169; II sygn. 71, k. 24, 41, 52, 75, 83, 86, 95, 106, 124; II sygn. 72, k. 2, 5, 11, 14, 21, 33, 40, 54; II sygn. 73, k. 4, 11, 46; II sygn. 74, k. 5; II sygn. 76a, k. 18. W 1869 r. bp Łubieński wspominał jednak o Dawidzie, Esterze, Judycie, Niniwitach, trzech młodzieńcach w Babilonie, poście Jezusa Chrystusa. ArŁm, II sygn. 71, k. 24.

ścijanie szczególniejszym sposobem miłosierdzie, dobroć, sprawiedliwość bożą, tajemnice odkupienia uwielbiając, i nad sobą głębszą zastanawiając się uwagą mogli, obok prac i zatrudnień wedle stanu każdego podejmowanych, a z samego pobytu na świecie wypływających roztargnień, po ukończeniu tym doczesnym życiu zapewnią sobie nagrodę. W rzędzie tych liczy się czas adwentu, który przy pomocy Bożej rozpoczynamy.

Ten wyraz adwent (adventus) z języka łacińskiego wzięty, w naszej mowie przyjscie oznaczający, w duchu Kościoła świętego przypominać nam powinien dwojakie przyjscie Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Pierwsze, które już nastąpiło, którego skutkiem pocieszamy się w nadziei otrzymania szczęścia wiecznego, które nam najlaskawszy Zbawiciel zapewnić raczył. Przez rozum człowieka pojąc się nie mogące skutki, i miłosierdzie, w przyjęciu natury naszej przez święte Narodzenie z Panny Przczystej, przez życie, męki i śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie swoje. Drugie, które nastąpi niezawodnie, kiedy tenże Zbawiciel w czasie od woli swojej zawisłym, nikomu z ludzi żyjących dotąd nie objawionym, z prawicy Ojca przedwiecznego nastąpi w potędze i majestacie, jako Sędzia sprawiedliwy, aby każdemu według jego zasług nie cofniony wyrok nagrody lub kary objawił.

Rozważajmy Najmilsi w tym świętym adwencie czasie to dwojakie przyjscie Zbawiciela, abyśmy z dokonanego sprzed tysiącem osiemset blisko dzieścię laty mogli utwierdzać naszą ufność cieszenia się z Nim na wieki. Co jednak bez naszego przyłożenia się, bez naszej współpracy ziścić się nie da. A zatem, abyśmy w wypełnianiu Jego przykazań wierniejszymi i pilniejszymi stawali się, a z mającego nastąpić, abyśmy przejęci świętą bojaźnią ścisłej Jego sprawiedliwości uchronić się zdołali wiecznej kary, którą zagrożeni jesteśmy za przestępstwo praw Bodech, za lekkie ważenie niewysłowionych dobrodziejstw, którymi z nieskończonego miłosierdzia swego obdarzać nas raczy. Nie mogąc osobiście znajdować się wszędzie, nie mogąc ustami własnymi nauk i potrzebnych ku zbawieniu dusz naszych udzielać ostrzeżeń, listem tym naszym pasterskim odzywamy się do was, najmilsi, abyście łask Bożych nadaremnie nie używali. Pomnijcie, że wszystko cokolwiek z ustaw Kościoła świętego w przepisanych czasach i obrzędach odbywa się, zmierza na udoskonalenie każdego z prawowiernych w życiu chrześcijańskim, a tym samym na wysłużeniu wiecznej nagrody. W czasie tym adwentu świętego w pragnieniach połączenia się z Chrystusem na wzór patriarchów z utęsknieniem odzywających się: "Nieba, spuście nam obłoki, niech się ziemia otworzy i wyda Zbawiciela", wy, Najmilsi, proście, aby rosa niebieska łaski poświęcającej odwilżyła serca wasze, czyniąc je sposobnymi do zamiłowania Boga, który nas tak ukochał, że z miłości swej ku nam niegodnym Syna Swojego Jednorodzonego dla naszego zbawienia nam zesłał. Proście, abyście Sprawiedliwemu w duszach naszych godny przybytek uczynić mogli, przez gotowość zupełnego poświęcenia się Jemu. Proście, aby drogi okup Krwi Najświętszej Zbawiciela zapewnił dla nas czas zbawienia. Niech serca nasze w tym szczególnym czasie tymi pragnienia-

mi będą przejęte, a w życiu zapewnienie pożądaných skutków i pragnień tych niech będzie odpowiednie. W czasie tym adwentu świętego nie opuszczajcie słuchania Mszy świętej w dni niedzielne, gdyby była sposobność nawet i w powszednie, szczególnie zaś tej Mszy świętej, która w tutejszym kraju naszym „Roraty”, w modlitwach, lekcji i ewangelii do tej świętej Ofiary przeznaczonych. Wszystko, cokolwiek od proroków o przyjściu obiecanego Mesjasza przepowiedzianym a w czasie dopełnionym zostało, znajduje się. Miejcie pilność w odmawianiu rano, w południe i przed wieczorem z pobożnością klęcząc pozdrowienia anielskiego, czyli anioł pański, do odmawiania w każdym czasie godnie tej modlitewki ojciec święty Benedykt XIII odpust studniowy przyłączył. Jest ona w adwencie najstosowniejsza, bo zawiera w sobie treść i zbiór Najświętszego wcielenia, czyli przyjścia na świat Syna Boskiego tajemnicy.

W czasie adwentu w środy, piątki i soboty ściśle pościć obowiązani jesteście. W tym także czasie po niedzieli trzeciej post suchedniowy, czyli co trzy miesiące w roku zachowywany, przypada. Pierwszych Kościoła wieków prawowierni cały adwent pościli. My w wiekach obecnych tych kilka dni z pobożnością od zakazanych wstrzymamy się pokarmów i dokładniejszym zachowaniem go wynagradzamy. Wspomnę co mówi papież Leon. Każdemu wolno środkami własnego wyboru karcieć i poskramiać ciało swoje. Gdy jednak post w pewne dni ogólnie nakazuje się, świętszym on jest i bardziej zasługującym do wspólności duszy i serca całego Kościoła, czyli od wszystkich wiernych dopełnionym bywa. Tak więc przygotowując się godnie do uroczystości Narodzenia Pańskiego przepędzajmy czas adwentu świętego w duchu pokuty, umartwienia i ćwiczenia się w pobożności chrześcijańskiej usiłując najszczerze sprawy nasze urządzić po Bogu, to jest podług woli Pana Boga, a nie naszej, tylko jak Pan Bóg chce i przykazał. Bo tym tylko sposobem zabezpieczymy sobie gotowość miłosierdzia Zbawiciela naszego w dniu przyjścia na sąd ostateczny. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. List ten nasz pasterski księży dziekani drogą zwyczajną pospiesznie po kościołach roześlą, a zaś księży plebani przepiszą go do słowa i wiernym na nabożeństwo w pierwszą niedzielę adwentu zgromadzonym odczytają, i przy aktach kościelnych zachowają. W miejscu, gdzie lud używa języka litewskiego list niniejszy ma być dosłownie przełożony i tak w kościele ogłoszony.

2. Sejny 14 XI 1839. Dnia 19 11 1838 r. biskup Paweł Straszyński polecił odczytać ludowi swój list pasterski na temat adwentu z poprzedniego roku. Natomiast 14 11 1839 r. przesłał do parafii kolejny list. Oto jego treść. Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu tudzież wiernym Chrystusowym diecezji naszej pozdrowienie i błogosławieństwo. Adwent, który wkrótce rozpocząć mamy pobudza i zniewala nas, abyśmy choć w krótkich słowach z pasterskiego obowiązku do was, najmiłsi odezwali się. Czas ten z pierwszych Kościoła Chrystusowego wieków nie tylko od zakonników jako z powołania swojego do doskonałości życia pilnujących, co i obecnie wiedzieć możemy, ale też i od wszystkich chrześcijan z wzniosłą pobożnością bywał przepędzany.

My w spuściznie po ojcach naszych tegoż Boga, tegoż Chrystusa, tę samą wiarę świętą wyznający marnie mu i na próżno ubiec pozwalamy? Nie dopuść tego rozpięty na krzyżu dla zbawienia naszego Chryste Jezus. Kiedy Kościół boży bieg roku zaczyna, kiedy obrzędy i nabożeństwa tajemnicę wcielenia Syna Boskiego do rozpamiętywania nam podają, kiedy pora czasu i stan powietrza w ścianach domów naszych razem nas w połączeniu skupionych utrzymują, korzystajmy z tych sposobności i na duchowy użyjmy ich pożytek. Wielorakie rozmaitego gatunku podać by można było sposoby, do godnie odprawienia czasu świętego adwentu, do wzniesienia ku Bogu, Stworzycielowi swojemu duszy, pospolitymi w życiu zatrudnieniami rozerwanej i oziębionej. Lecz wielość tych trudności w wyborze, różnaitość, niemożność w wykonaniu zrządzić by mogła. Otóż jeden z nich najłatwiejszy i od każdego katolika bez trudu i mozołu wykonać się mogący, na ten rok przedstawiamy. To jest ćwiczenie się, czyli praktyka w modlitwie, osobliwie wspólnie i z należytą pobożnością odmawianej. Modlitwa będąc wzniesieniem myśli do Boga jest razem nauką, której każdy sobie udzielić może do przekonania się w potrzebie, udawania się do Boga, współdziałania z Jego łaską, prostowania skażonego serca, chronienia się złego a czynienia dobrze. Modlitwa jest pierwszym do otrzymania zbawienia środkiem z łaską tylko boską. Cel i koniec, na który stworzeni jesteśmy, to jest niebo, wieczność szczęśliwą osiągnąć mamy. Łaska ta zaś inaczej udzieloną nie bywa, tylko za poprzedzającą modlitwą. Dlatego rozkazuje nam Zbawiciel, zawsze i bez przerwy modlić się, a św. Paweł mówi, wszystko cokolwiek w słowie lub w uczynkach wykonywacie, w imię Pana Jezusa Chrystusa czyńcie, aby wielbiony był Bóg. A zbawienie duszy, które cnotliwym tylko jest zaręczone, aby tym sposobem łatwiej otrzymanym być mogło. Modlitwa w zachowaniu przykazań boskich i w wypełnianiu sumiennie obowiązków stanu swojego utrzymuje. Modlitwa od wszelkiego złego ochrania, przestrzega i oddala. Bóg jest dobry i sprawiedliwy, mówi św. Augustyn, nic nad siły i mocność naszą nie rozkazuje. Lecz kiedy nam daje jakie przykazanie, upomina zaraz, byśmy czynili co możemy, a prosili o to, czego ułomność nasza dopełnić czuje się niezdolną. Nie zawsze jesteśmy w stanie czynić dobrze, ale jest w mocy naszej zawsze prosić Boga o łaskę do czynienia, jak ubóstwo duchowne, dręczy nas dlatego pijaństwo, bezwstydné życie, kradzieże, krzywoprzysięstwa, pieniactwo, niezgody między nami zagęściły się, że niedbale od Boga ratunku prosimy. Zbawiciel nasz Chrystus Jezus nauczywszy nas modlitwy przez siebie podanej, kończy ją prośbą o wybawienie od złego, to jest od grzechu, który wśród ludzi jednym jest złem największym. Jesteśmy z ułożenia naszego słabi i skłonni do usterek. Innym sposobem tej słabości nie wzmocnionej, tym upadkom nie zaradzimy, tylko przez modlitwę. Grzesznik jest jak człowiek paraliżem ruszony, żadnym członkiem krom języka władać nie mogący. A tak pozbawiony będąc usposobień do innych cnót wypełniania, nędzę atoli swoją wyjawić, oświadczyć i o wyrwanie z niej pokornie błagać ma sobie zostawioną wolność. W tym tylko jedynie jego nadzieja, a gdyby tej nie miał,

zgubionym byłby na zawsze. W tym to rozumieniu odzywa się św. Bernard: Modlitwa duchowe słabości leczy, ona jest najpewniejszym środkiem zachowania od grzechu, a jako woda zalewa i gasi ogień, tak modlitwa uśmierza i przytłumia występnych pożądliwości płomienie.

Otóż w tym czasie świętym adwentu, wy kapłani winnicy Chrystusa, pomocnicy moi najmilsi i sami ujmijcie się tego środka i lud wierny wszelkimi zachęcajcie siłami, aby modlitwę, która nam tyle dobrego wyjedna i zrządzić jest zdolna, w duchu i prawdzie odbywali. O jak to upragnioną dla serca mego pasterskiego jest rzeczą, aby lud wierny, nie tylko po kościołach jako miejscach szczególnie czci boskiej i modlitwie przeznaczonych, ale i we własnych domach, wspólnie ojcowie i matki ze swymi dziećmi, gospodarze ze swoją czeladką, panowie i panie, wzorem starych ojców i matek naszych ze swymi domownikami cześć i chwałę w pokornym błaganiu Boga, rano i w wieczór oddawali. Odżywiłyby się cnoty i pocziwie w życiu społecznym zachowanie się. Powróciłaby kolej, w której hojność Boska i mnogie dary, szczerze proszącym i cnotliwie sprawującym się pełną dłonią udzielane były. Czyńmy tak. Skutek nieomyślny życia nasze żądania. Łaska ze wszystkimi, którzy w szczerości i bogobożnym życiu miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen. List ten pasterski księży dziekani drogą zwyczajną po kościołach roześlę, księży plebani i ich wikariusze przepiszą go co do słowa, wiernym na nabożeństwa w niedziele adwentowe zgromadzonym odczytają i przy aktach kościelnych zachowają. W miejscach, gdzie język litewski jest używany, ma być dosłownie przetłumaczony i z ambony ogłoszony.

3. Sejny 13 XI 1841. Do duchowieństwa świeckiego i zakonnego diecezji naszej. Z całego serca pragnąc, aby czas nadchodzącego adwentu świętego przez was bracia w Chrystusie najmilsi, pomocnicy i wyręczyście moi, jak również przez wiernych Kościoła nasz święty katolicki składających był odprawionym jak w roku zaprzeszłym. Za jeden z odpowiednich do tego celów podałem środek modlitwę, a modlitwę szczególnie wspólną. Tak teraz uważam, iż obok modlitwy, aby człowiek chrześcijański w zamięszeniu cnoty utrzymać się podołał i obroną rzetelnej poboczności drogą ciągle mógł postępować koniecznie powinien wchodzić w siebie, zastanawiać się i mieć na pilnej baczności dopełniania obowiązków powołania stanu, w których go Opatrzność boska pomieściła. Królestwo niebieskie jest pośród was, mówi Zbawiciel, a św. Paweł naucza, że wewnątrz Królestwa jest wesele i pokój w Duchu Świętym. Gdy więc dusza chrześcijańska zastanawia się nad sobą, gdy rozproszone myśli zbiera i do Boga je jako początku i ostatecznego końca swojego wznosi, czyliż wesela i prawdziwego pokoju nie doznaje? Królestwa boskiego, które jest na ziemi wtenczas nabywamy, gdy Bóg w nas mieszka i gdy nań przez wiarę i bogobożność spoglądamy. Tegoż zaś w żaden inny sposób nie dokażemy, tylko gdy pilną baczność na siebie i obowiązki stanu naszego mieć będziemy. Nie byłoby tyle złego między nami, nie oplakiwalibyśmy tylu występków i zbrodni, których dziś dopuszczać się jest prawie zwyczajem, gdybyśmy

na siebie i swoje czyny po bożemu zwracali uwagę, gdyby, używam słów św. Bernarda, każdy z nas choć czasem oddał siebie samego sobie. Doświadczeni w drodze cnoty i gruntownej pobożności mężowie ledwo nie wszyscy na to się zgadzają, iż z rozmaitych środków, jakich Bóg ludziom udziela na poprawę błędów ich, nie masz żadnego, który byłby świetniejsze, rozliczniejsze i dziwniejsze wyprowadzał skutki nad częste, a gdyby można nieprzerwane zwracanie na siebie i swoje czyny uwagi. Dlatego polecam duchowieństwu staranie koło dusz wiernych mającemu, aby w nadchodzącym adwencie, której bądź niedzieli albo święta w każdym kościele miana była nauka, krótka, treściwa, do zrozumienia słuchających zastosowana o obowiązku każdemu człowiekowi, tym bardziej chrześcijaninowi katolikowi dokładnego dopełnienia powinności tego stanu, w którym go Bóg postawił. Materia nader obszerna, obfita i po razy kilka podzielić się mogąca. Przedmiot do każdego ze słuchających zastosować się dający, byle kapłan dobrze się nagotował i Duchem Chrystusa przejęty wyłożyć go umiał. Żeby była pewność, iż niniejsze polecenie skutek otrzymało, żądamy, aby każda tego rodzaju nauka z podpisem przez kogo miana była do kancelarii naszej bądź od kapłana w szczególności, bądź w ogóle za pośrednictwem księży dziekanów była nadesłana. W końcu zaklinamy was bracia w Chrystusie, dajcie z siebie przykład ludowi wiernemu w doskonałym tego czasu świętego użyciu i zachowaniu. Odczytajcie z uwagą i zastanowieniem rozdziały IV i V proroka Ozeasza. A duch wasz świętą gorliwości przejęty zostanie, gdy spostrzeżecie, że w nich opowiadam, skreślam niegodziwości, które dziś świat cały zalały. Za godło modłów i błagań, za akty strzeliste przez cały adwent święty z uczuciem szczerym powtarzamy do Boga. Mówcie w pacierzach ze szczególnym serca wzniesieniem przepisane na adwent strofy hymnów. Rozporządzenie niniejsze ma być drogą zwyczajną po dekanatach rozesłane, w książkę na ten cel przeznaczoną przy każdym kościele wpisane i o tym przez każdego księdza dziekana raport nam będzie dany.

4. Sejny 13 XI 1842. Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu tudzież wszystkim wiernym Chrystusowym zdrowie i pasterskie błogosławieństwo. Z ustaw Kościoła świętego katolickiego w dniu 27 bieżącego miesiąca adwent Boga rozpoczniemy. Adwent, który jest czasem poprzedzającym uroczystość wielką narodzenia Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Adwent, który przez gorliwsze dopełnienie obowiązków religijnych, przez pilniejsze w cnotach i wszelkich uczynkach ćwiczenia się, możemy i powinniśmy przygotować dusze nasze do godnego wielkiej uroczystości obchodzenia jako i zjedwania sobie miłosierdzia tego Najwyższego i Najsprawiedliwszego Sędziego, gdy w obliczu Jego stawić się będziemy. W przeszłych latach zachęcałem was bracia moi w Chrystusie, abyście w tym czasie przyjaznym, w czasie zbawienia, jako naczelnicy ludu bożego, jako stróże wiary świętej, której czystość i nietykalność sumieniu i troskliwości waszej jest powierzona modlitwą i ścisłym obowiązków dopełnieniem wiernym Chrystusowym przewodnicząc do podobnych czynności zachęcał. Dziś w porządku udoskonaleniu życia waszego nad dalszymi zasta-

nawiając się środkami, uważam iż częste, szczerze rozbieranie prawd wiary świętej waszej, czyli rozmyślanie, refleksje i medytacje, zwracanie uwagi na Boga, siebie i bliźnich swoich oraz ściśle każdego dnia spostrzeżenia. Dopełnijmy jak należy, co nam nasz stan, powołanie i charakter nakazują. Postępujmy wyżej w cnotach dla właściwego zbawienia i wiernych Chrystusowych zbudowania. Chrońmy się pilniej uchybień, które sumieniu naszemu niespokojność i zgryzotę, a bliźnim zgorzenie przynoszą. A inaczej mówiąc, każdodziennie czyniony rachunek ściśły sumienia, jak na drogę prawdziwego życia doskonałości wprowadzić nas, i nam miłą i upragnioną pociechę a dla dusz staraniu naszemu poruczonych przykład i zachętę przynieść mogą. O jak teraz mało prawdziwej wiary między ludem znajduje się. O jak wielkie nierządy panują. Przyczyna tego, że powierzchownie mienią się chrześcijanie katolikami, a do głębszego tej wiary przeniknienia nigdy się nie przyłożą. A tak jak mała i po wierchu tylko błyska wiara jest źródłem grzechów i występków, tak źródłem znowu małej wiary jest brak zastanawiania i rozmyślania nad jej prawdami. To rzecz niepodobna, żeby świętej wiary naszej katolickiej wyroki nie przyjęły rozumu serca ludzkiego, gdyby tylko gruntownie zrozumiane i przyjęte były. Rachunek sumienia codziennie po bożemu czyniony, o jak wielkie doskonałości życia pożytki przynosi. On to ułatwia wielką wzniosłą naukę poznania samego siebie, on do powstania ze złych nałogów pomaga, on w cnotach utwierdza a grzechy w samym źródle niszczy, on święty miłości Boga ogień utrzymuje, którym rozgrzany człowiek nie tylko łatwo, ale nawet z radością wszelką powinność spełnia. Nie tylko to święci słudzy boży przez godne tego środka zażycie do najwyższej sumienia czystości doszli, ale nawet samym rozumem rządzący się mędracy uznali, iż ten tylko człowiek do prawdziwej doskonałości zdąża, który samego siebie jest bezstronnym sędzią, który skarży na siebie, strofuje i na karę potępia. Te dwa środki ku udoskonaleniu każdego człowieka służyć mogące podając wam do praktyki, najmiłsi bracia moi, pragnę, abyście sami dobrze one pojawiający lud wierny do czynienia się onych zachęcili, zagrzali. W czasie tego świętego adwentu polecam księżom plebanom i ich pomocnikom, aby dwie nauki były powiedziane. Pierwsza, że wiara bez dobrych uczynków, bez cnoty, bez pilnego dopełniania obowiązków swego stanu zbawić nas nie może. W ciągu tej nauki zwrócić należy uwagę ludu na wszelkie święte i nieomyłne prawdy wiary naszej świętej z zachęceniem do zastanowieniem się nad nim. Druga, że rachunek sumienia codziennie a przynajmniej przed spowiedzią ściśle do odpuszczenia grzechów koniecznym, tak do poprawy czyniony, jak do dostąpienia najpewniejszym jest środkiem. Tu należy wskazać ludowi sposób łatwy, prosty i krótki czynienia tego rachunku. Obydwie te nauki powiedziane w kościele mają być w czasie swoim z podpisem kto je mówił do kancelarii mojej przesłane. W końcu zaklinam was współpracownicy moi na rozpiętego na krzyżu Chrystusa, abyście to godnie wypełnili. Przeczytajcie z zastanowieniem i uwagą rozdział XXXIII i XXXIV proroka Ezechiela. W nich tak dla ludu i dla siebie zbawienną naukę i przestro-

gę znajdziecie. Mówcie pacierze kapłańskie godnie, z uwagą i pobożnie, na wszystkie godziny nasze rozłożone. W nich ile wierszy, a nawet ile słów, tyle wzniosłych uczuć i zachęt do rozmiłowania się w zachowaniu przykazań bożych i do godnego urzędu waszego sprawowania się znajdziecie. List ten nasz pasterski ma być po dekanatach rozesłany i w książkę w każdym kościele wpisany. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie zawsze z wami

5. Sejny 13 XI 1843. Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu tudzież wiernym Chrystusowym diecezji naszej, zdrowie i pasterskie błogosławieństwo. Pisząc o godnym czasie i adwentu świętego użyciu nie mogę słów odpowiedniejszych użyć nad one od św. Jana przy brzegach Jordanu powtórzone: Gotujcie drogę Pańską, to jest wszelkie przeszkody z grzechów i innych postępków wyradzające się. Ale jakie są drogi Pańskie? Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i sprawiedliwość. W tym to czasie dwojakie przyjdzie Chrystusa na ten świat rozważać mamy jako Dzieciny i jako Sędziego. Pierwsze miłosierdzia, drugie sprawiedliwości. Pierwsze do zamiłowania i wdzięczności, drugie do bojaźni pobudza. Pierwsze do pociechy i ufności, drugie do zbawiennej obawy i lękania się grzeszników zachęca. W pierwszym aniółowie śpiewali: Pokój na ziemi ludziom, w drugim ogromną trąbą wzywać będą na sąd powstanie. Te myśli o jak wielki w duszach czuć i zastanawiać się umiejących pożytek zrządzić mogą. Cały ród ludzki dla grzechu pierworodnego, nędzny i upadły w więzach czarta zostający, niewysłowionym niepojętym miłosierdziem Boga, przez przyjdzie Jednorodzonego Syna na ten świat odkupionym, zbawionym został. O jakąż wdzięczność, jakie uwielbienie za tak wielkie dobrodziejstwo od nas mu należy. Ale znowu ta sama Boska dziecina, gdy w drugim na świat przyjdzie nie jako niemowlę, ale jako gromem rażący, nie jako odkupiciel, ale jako sprawiedliwy i nieubłagany sędzia ukaże się. Któż jest taki, aby się bojaźnią i drzeniem nie przejął. Pobożne i bogobojne pierwsze Zbawiciela przyjdzie rozmyślając, które z miłości i miłosierdzia nastąpiło, przy powtórnym w surowej sprawiedliwości okazać się mającym bezpiecznie będziemy. Teraz, gdy Bóg niemowlę w żłóbku, czynimy Go dla siebie miłosiernym, a nie będzie dla nas straszny, gdy majestat tronu sędziowskiego zasiądzie. Teraz łzami pokuty obmywszy nasze usterki, a w dzień sądu oko łaskawe Zbawiciela naszego zwrócone będzie. Teraz w modlitwie, dobrych uczynkach, pełnieniu sumiennie obowiązków naszych chwyćmy się, a w czasie sądu z próżnymi nie okażemy się rękoma. Teraz ubogich wspomagajmy, błędzących poprawiajmy, niemiejących nauczajmy, w dzień sądu usłyszymy przyjdzie błogosławieni, łaknącym zasililiście mnie, pragnącym napoiлиście, nagi byłem okryliście mnie. Ten wielki zamiar Kościoła świętego w ustanowieniu czasu adwentowego pojmując i skutkiem dopełniając ziści się. Kościół w modlitwie swojej corocznie powtarza, że Jednorodzonego Syna Boskiego teraz jako Odkupiciela z radością uwielbiając, przychodzącego jako sędziego w przyszłości z ubezpieczeniem oglądać będziemy. W tych uczuciach i myśli, bracia moi w Chrystusie, współ-

pracownicy winnicy bożej, ludowi wiernemu czas ten określić, opowiedzieć, zachęcając, aby go na pożytek dusz swoich użyli. Nadto polecam, iżby w całej diecezji po kościołach parafialnych i zakonnych w ciągu tego adwentu dwie nauki były: jedna odprowadzająca lud od pijaństwa, druga wskazująca, jak wielka jest zbrodnia w chrześcijaństwie i katoliku krzywoprzysięstwo. Obie te nauki wprost lub za pośrednictwem księży dziekanów do kancelarii naszej w czasie mają być nadesłane.

6. Sejny 6 XI 1844. Do duchowieństwa świeckiego i zakonnego tudzież wiernych diecezji naszej, zdrowie i błogosławieństwo. Po nieszczęsnym pierwszych naszych rodziców upadku wszyscy staliśmy się grzesznymi, skąd nędza i wszelkie nieszczęśliwości zwały się na nas. Zlitował się Bóg w dobroci swojej niewysłowionej i przyobiecał Zbawiciela, któryby ich od upadku oczyścił. Od pierwiastek świata wszyscy cnotliwi i pobożniejsi ludzie oczekiwali Go z niewymownym upragnieniem. Przyszedł nareszcie, a wszyscy, którzy Go się spodziewali i pociechę swoją w Bogu pokładali, ucieszyli się niewymownie z Jego przyjścia. Na pamiątkę zatem przyjścia Zbawiciela na ziemię i rychłego oczekiwania Jego posłańca niebieskiego przeznaczył nasz święty Kościół katolicki cztery tygodnie przed Jego narodzeniem, na podobieństwo czterech tysięcy lat upłynionych przed narodzeniem Chrystusa, i czas ten adwentem nazwany. Kościół przypomina nam przez obrzędy, modły i pienia tajemnicę wcielenia Syna Boskiego i powtórne przyjście na sąd ostateczny Zbawiciela. W duchu przeto Kościoła świętego, matki naszej, wy zacni po parafiach pracownicy, wystawić usiłujcie ludowi ten czas święty. Przedłóżcie mu, iż gdy pora czasu więcej ich w obrębie własnych utrzymuje mieszkaniach, aby wspólnie Bogu stwórcy niebieskiemu swojemu korne zasłali błaganie. Chce On w każdym czasie przybywać do serc wszystkich ludzi, wszyscy zatem ludzie powinni Go pragnąć, wszyscy powinni z największą usilnością starać się, aby Go dobrze poznali i kochali, z Nim w jedności zostawali, Jemu podobnymi, a przez Niego dobrymi i zbawionymi stali się. Wszyscy powinni już to przez modlitwy, już przez uczynki cnotliwe i chrześcijańską miłość bliźniego gromadzić sobie skarby do wieczności, iżby wesóło wyglądali drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa i usłyszeli z ust jego wyrok: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego i odbierzcie w posiadłość Królestwo, które wam od początku świata jest przygotowanym. Nadto polecam duchowieństwu mojemu, tak świeckiemu jako zakonnemu, aby w następującym adwencie, w czasie nabożeństwa do ludu miewane były dwie nauki. Pierwsza o obowiązkach, któreśmy na chrzcie świętym przyjęli, druga o środkach utrzymania się w prawdziwej pobożności. Obydwie te nauki każdy z duchownych nadesłajcie później, bądź wprost od siebie, bądź za pośrednictwem księży dziekanów do kancelarii naszej. Na koniec wy kapłani odczytajcie z uwagą List II do Tymoteusza. Każdy tam wiersz, więcej powiem, każde słowo jest nauczające, jest nam duchownym rozkazujące jak obowiązki pełnić, jak w naszym powołaniu sprawować się powinniśmy.

7. Sejny 22 XI 1845. Do duchowieństwa świeckiego i zakonnego diecezji naszej, zdrowie i pasterskie błogosławieństwo. Czas, który rozpocząć mamy, adwentem nazwany o jak wiele spostrzeżeń, uwag i uczuć w duszy naszej wzbudzić powinno. Przyszedł Zbawiciel nasz i swoim przyjściem na ten świat z okropnej przez grzech ojców naszych i nasze zasłużonej, uwolnił nas od śmierci, z niewolników piekła na synów niebios nas przetworzył, łaskami z niezmiernych zasług Jego wypływających nad obficie nas obdarzył. Przyjdzie na sąd ostateczny, na którym wszyscy stawieni będziemy, gdzie księga sumienia naszego otwartą zostanie, gdzie każdy z niej w boskim świetle złe swoje i cnotliwe wyczyta postęпки, gdzie najwyższa, bo boża sprawiedliwość nie cofniony objawi wyrok. Pierwsze przyjście miłosierdzia boskiego jest dowodem i naszych pociech, nadziei i uszczęśliwienia nieomylną ręką. Drugie, jeżeli z imienia tylko chrześcijańsko-katolickiego przechwalać się będziemy w tym życiu, jeżeli cnót i dobrych czynów z wiarą nie połączymy, o jak wielką trwogą i bojaźnią przejmować nas winno. Za pierwsze w upokorzeniu ducha i skrusze serca dzięki czynić mamy obowiązek, drugiego lękając się, to wszystko co nam go srogim i okropnym zrządzić może, przy łasce i pomocy Boga, oddalamy od siebie. Te w krótkości wyrażone myśli, aby w naukach po kościołach parafialnych obszernie wyłożone były, polecamy wam bracia w Chrystusie, najmilsi. A tym sposobem i sami w uczuciach najgorętszej pobożności czas adwentu świętego odprawiajcie, i wiernym Chrystusowym strażą waszej duchownej poruczonych, aby do zbawienia użyli, dopomóżcie. Nadto polecamy, aby po odebraniu niniejszego pisma we wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych, w niedziele ciągiem po sobie idące były nauki o najświętszym Ciała i Krwi Chrystusowej sakramencie. To jest pragnę, aby w tych na kilku niedziel wyłożonych naukach, czyli to sposobem katechetycznym przez pytania i odpowiedzi, zawsze od kapłanów objaśniane, czyli w sposobie homilii. Ustanowieniu tego Najświętszego Sakramentu wykład, iż nie tylko jest Sakramentem, ale i Ofiarą. A następnie potrzebne przygotowania do godnego przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej, Msza święta, obowiązek słuchania onej, pożytki jakie nam przynosi, Najświętszy Sakrament jako wiatyk. W końcu zachęcenia do częstego z żywą wiarą nawiedzania Najświętszego Sakramentu, w prostym, do użycia parafian zastosowanym, zawsze jednak gruntownym ułożeniu były opisane. Do rozkładu takowych nauk, owocnego onych umotywowania posłuży wam traktat z teologii dogmatycznej o Eucharystii. Z boleścią serca zmagani jesteście wam pasterze dusz po parafiach mieszkający powiedzieć, że święte przepowiadanie przez was zaniedbane i lekce jest wzięte. Odbieramy nauki miewane w czasach i materiałach wyznaczonych, ale przez kogoż? Po większej części przez waszych wikariuszy, waszych pomocników. Ocknijcie się. Pamiętajcie, co ojcowie święci, ustawy Kościoła w naszym kraju, a szczególnie Sobór Trydencki w tej okoliczności mówią i nakazują. Nie przez wyręczyteli, nie przez zastępców zdamy na sądzie Boga z poruczonych nam obowiązków rachunek. Każda takowa jak wyżej opisana nauka do kancelarii naszej

w czasie właściwym ma być nadesłana. Rozporządzenie niniejsze księży dziekani po dekanatach roześlą i aby było wykonane dopilnują. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie zawsze z wami.

8. Sejny 6 XI 1846. Do duchowieństwa i wiernych Chrystusowych diecezji naszej. Na wyniosłym postawieni miejscu, abyśmy kierunek spraw zbawienia naszego rozważali i czuwali podnosimy głos przestrzegając o przybyciu wielkiego króla i Zbawiciela naszego. Rozpamiętywanie męki Chrystusa przygotowuje nas do godnego obchodzenia wesolej zmartwychwstania pamiątki. Przypominanie i rozważanie przyjścia na ziemię Odkupiciela uprzedza o przyścisiu Jego drugim na straszne rozbieranie sumień naszych. Kościół katolicki, czuła matka o całość duchowną swoich dzieci, jak zawsze, tak szczególnie z końcem roku, jakby w ostatnich chwilach życia zachęca i nakazuje roztrząsanie sumień, aby one czyste znalazł Pan w dzień przyjścia swego. Lecz zważając na ogólne skażenie, zważając na widoczne religii świętej u wiernych oziębienie, trudno ufać, aby głos nasz pasterski trafił do serc waszych, gdy Chrystus z apostołami nie mają u was przyjęcia. Obawiając się jednak adwentu, adwentu czyli przyjścia sędziego, który każe mi się sprawić z pieczy pasterskiego urzędu nad wami, przynajmniej według Ezechiela proroka bezpieczniejsi będziemy, gdy mówić o nawróceniu się do was nie przestaniemy. Zachęca drugi prorok, Izajasz: wołaj, nie przestawaj, jako trąba natężaj głos twój i przedstawiaj ludowi swemu występki. Ostatni może głos nasz niech zabrzmie w uszach waszych. Łaski bożej popchnięty siłą niech przedrze się do serc i woli. A każdy odwracający się od drogi złej i krzywej niech bieży na przyjęcie wielkiego króla, Pana i Zbawiciela naszego, bo On przeczyści zbiory swoje, a plewy wymieść każe. Lat cztery tysiące prawie z upragnieniem oczekiwały Go narody, bo jęcząc pod smutnymi grzechów ciężarami, ochłody i ulgi wyglądały. Żyjąc, żyli w śmierci, a życie ich było w dniach Odkupiciela. Cieszył Mojżesz lud posłannictwem Jego, lecz zarazem przerażał i sprawiedliwością sądów Jego. Do niego wzdychał Daniel usychając z tęsknoty. O Nim Izajasz, Jeremiasz, Micheasz, Ozeasz i Malachiasz przepowiadali. Bo celem prawa całego był Chrystus. Spełniły się odwiecznej prawdy słowa i zesłany Zbawiciel nawiedził więźnie swoje. Jego zwycięstwem i imieniem, na którego wspomnienie wszelkie kolano zginać się powinno, my się szczycimy i dowodem bytności Chrystusowej na ziemi jesteśmy. Dobrodziejstwami tego Zbawiciela nasyceni, a sytością nakarmieni, nie zasługujemy na ów niewdzięczności wyrzut: "Synów wykarmiłem i wywyższyłem, a oni wzgardzili mną". Nie gardźmy, abyśmy bardziej wzgardzeni nie byli. Opuściliśmy Pana, zbluźniliśmy Świętego, odstąpiliśmy Go. On przeto poranił nas, od nóg aż do głowy, nie ma w nas zdrowia. Widoczny gniew Boży jak niegdyś na potomkach Jakuba, na nas się rozmnożył. A coroczne zwłaszcza teraz doświadczenie uczy, zsyła Bóg klęski, niedostatki i nędzę. A my ręce doń o chleb wyciągając, zapominamy o usunięciu samej nieszczęść przyczyny. Grzech i nieprawość sprawują głód duszy, a za tym idzie głód ciała. Wstrzymajcie, najmilsi, nieprawości, wady, a Pan miecz swój pod-

niesiony spuści. Miejmy litość nad ojcem, a śmielej o miłosierdzie wołać będziemy mogli. W każdym czasie Bóg wysłuchuje, lecz ma i czasy wybrane i upodobane sobie. Przeto wołamy na was: oto czas pamiątki przyjścia Zbawiciela na ziemię nadchodzi. Cztery tygodnie na wzór onych czterech tysięcy lat Kościoł do godnego przyjęcia Pańskiego na przygotowanie przeznaczają przypominając drugie na sąd ów powszechny. Gotujcie drogę Panu, proste czyście ścieżki Jego, a nawróćcie się w poście, płaczcie i żałujcie. Niech przykład ojców naszych pobożnych zagrzeje oziębłość naszą, a ci obowiązki jakie nałożyli na nas potomków swoich niechaj czułymi uczynią. Codziennie w tym czasie czterdziestodniowym, rankami wzywając uroczyście pomocy Maryi, kruszyli serca swoje, pokuty sakrament odprawiając szczerze, przydając post dawniej ciągly a potem śródowy. Post ten adwentowy z podwójną ścisłością włożony na nas, gdy po zmniejszeniu świąt uroczystych i wigilii, na środy, piątki i soboty adwentu przeniesionym został powagą Piusa VI papieża w 1775 roku. Przyjmijcie głos nasz dziatki Chrystusowe. Błagamy i zaklinamy was na wewnętrznosci Chrystusa Pana, pocieszcie matkę Kościoł święty, bolejący nad skażeniem synów swoich i zgubą wielu gardzących nią. Porzućcie na chwilę myśli światowe i niech nie będą obciążone serca wasze napojem. A w rozmyślaniach świętych zatapiajmy rozswagę naszą, zachęca Leon święty papież. Tak sposobiąc się w duchu pokuty przyniesiemy sobie pokój duszy i z prawdziwą wesołością pamiątkę przyjścia Bożego obchodzić będziemy. A nabrawszy sił nowych i serca nowego, silniej i potężnej w roku przyszłym po ścieżce zbawienia postępować nam miłosierdzie Boże pozwoli. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga, współnictwo Ducha Świętego i błogosławieństwo niech będzie z wami wszystkimi. List ten pasterski księży plebani ludowi ogłaszają. Kolejni biskupi nie wydawali listów pasterskich na liturgiczny okres adwentu⁷.

HIRTENBRIEFE DER BISCHÖFE VON SEJNY FÜR DIE FASTEN- UND ADVENTSZEIT.

Zusammenfassung

In der Zeit von 1818 bis 1919 waren in der Diözese Sejny acht Bischöfe. Bischof Mikołaj Jan Manugiewicz (1826-1834) publizierte Hirtenbriefe für die Fastenzeit und Bischof Paweł Straszyński (1837-1847) solche für die Fasten- und Adventzeit. Hauptziel dieser Briefe war, Sinn und Bedeutung der Fastenzeit bei den Gläubigen ins Bewusstsein zu rufen. So mussten diese während der ganzen Fastenzeit auf den Verzehr

⁷ ArŁm, II sygn. 4, k. 21, 84; II sygn. 33, k. 107; II sygn. 34, k. 16, 30, 36, 50, 52; II sygn. 44, k. 84; II sygn. 56, k. 88, 109, 154a, 163, 189, 194, 203; II sygn. 59, k. 103; II sygn. 59a, k. 98, 105, 108, 115; II sygn. 66, k. 9, 12, 20, 26, 30; II sygn. 68, k. 1. Por. W. Jemielity, *Posty kościelne w XIX na przykładzie diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, „Prawo Kanoniczne”, 42(1999), nr 3-4, s. 215-231.

von Fleischgerichten verzichten. In besonderen Fällen gewährte der Bischof Dispens: So das Mischen von Fleisch und Fastensspeisen, das einmalige Essen von Fleisch am Tag, der Genuss von Fleisch an vier Tagen in der ersten Woche und während der ganzen Karwoche, das Genuss von Fleisch am Mittwoch, Freitag und Samstag. Der Grund für dieses Fasten war der Hinweis auf das Leiden Jesu. Bischof Paweł Straszynski führte das Beispiel der Propheten und Heiligen an, sowie der frühen Christen. Die Hirtenbriefe für die Adventszeit wiesen auf das Kommen Christi hin, auf sein erstes Kommen, auf das die Menschen 4000 Jahre warteten und auf sein zweites Kommen, diesen Zeitpunkt unbestimmt ist. Die Hirtenbriefe beziehen sich durchwegs auf Maria. Die Hirtenbriefe enthielten nur kleine Einführungen. Sie wurden ohne kritische Beurteilung publiziert.

Ks. Wojciech Guzewicz